

GENERACJA

M A G A Z Y N Ś R O D O W I S K O S Ó B S T A R S Z Y C H



SPIS TREŚCI

SŁOWEM WSTĘPU

Bartłomiej Głuszak 3

WARTO ROZGLĄDAĆ SIĘ PO ŚWIECIE

Arkadiusz Jachimowicz 4

ANIMACJA SPOŁECZNA, ROZWÓJ LOKALNY I DĘBY

Zbigniew Mieruński 6

LAMKOWO OTWARTE NA ZAGRANICĘ

Łukasz Czarnecki-Pacyński 9

BY COŚ ZMIEŃĆ, TRZEBA DZIAŁAĆ RAZEM

Katarzyna Janków-Mazurkiewicz 10

MOSTY NA SOLIDNYCH FUNDAMENTACH

Joanna Szymańska 13

POMOC, KTÓRA PRZEKRACZA GRANICE

rozmowa z Mariolą Jagiełło 15

PODRÓŻE KSZTAŁCĄ

CZYLI MIĘDZYNARODOWE INSPIRACJE EDUKACYJNE

Marek Zbytniewski, Katarzyna Janków-Mazurkiewicz 16

EDUKACJA W GULBENE

Katarzyna Janków-Mazurkiewicz 19

W POSZUKIWANIU NOWYCH METOD PRACY

Agnieszka Sójka 20

KLUB SPORTOWY ATAK

rozmowa z Tomaszem Woźnym 21

WSPÓLNOTA POLSKICH SENIORÓW W EUROPIE

Paweł Bielinowicz 22

MOC SPOTKAŃ

Piotr Pniewski 24

EMPATYCZNI W EMSLAND

Jolanta Adamczyk, Władysław Strutyński 28

POLITYKA SENIORALNA POWIATU EMSLAND

Jolanta Adamczyk 30

POMOC BEZ GRANIC, CZYLI STRAŻACY STRAŻAKOM

Tomasz Czarniewski 31

BĄDŹ WSPÓŁTWÓRCĄ „GENERACJI” Zapraszamy organizacje, instytucje, naszych czytelników i inne osoby do współpracy przy tworzeniu tej gazety. Szczególnie zwracamy się do osób starszych. Dzielcie się swoją wiedzą i doświadczeniem na temat organizowania sobie i innym dobrego życia. Wy właśnie macie tę wiedzę szczególnie dużo i jest ona najbardziej cenna. Prosimy o nadsyłanie materiałów z takich dziedzin jak: aktywność i edukacja osób starszych, organizacje seniorskie, twórczość, materiały poradnicze i wszystkie te, które sami chcielibyście tutaj przeczytać. Zainteresowanych współtworzeniem naszego pisma prosimy o kontakt z redakcją: generacja@federacjafofa.pl. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skrótu i redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku.

GENERACJA

MAGAZYN ŚRODOWISK OSÓB STARSZYCH

REDAKCJA: Bartłomiej Głuszak (redaktor naczelny), Monika Hausman-Pniewska (redaktor prowadząca), Katarzyna Janków-Mazurkiewicz, Stanisław Brzozowski, Aneta Fabisiak-Hill, Michał Kupisz (foto), Krzysztof Marusiński, Monika Michniewicz, Piotr Pniewski. **WSPÓŁPRACOWNICY:** Sabina Maria Dąbrowska, Bogdan Pniewski. **WYDAWCA I BIURO:** Federacja Organizacji Społecznych Województwa Warmińsko-Mazurskiego FOSA, ul. Bogumiła Linki 3/4, 10-535 Olsztyn, tel./fax: 89 523-60-92, kom. 503 466 700, **KONTAKT Z CZYTELNIKAMI:** e-mail: generacja@federacjafofa.pl. **PROJEKT:** Dariusz Brodowski **SKŁAD:** Magdalena Gach. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania zmian i skracania dostarczonych materiałów. Autorzy tekstów prezentują własne opinie. Za treść ogłoszeń i opublikowanych listów redakcja nie odpowiada.

SŁOWEM WSTĘPU

Bartłomiej Głuszak

Oddajemy do Państwa rękę szczególny numer Generacji. Szczególny, bo porusza tematykę współpracy zagranicznej organizacji pozarządowych. Dlaczego ten temat?

Prowadząc działania na rzecz osób starszych, z niepełnosprawnością, dzieci i młodzieży, mieszkańców obszarów wiejskich, osób bezrobotnych i wielu innych grup, organizacje uczestniczą w rozwoju społeczności regionu Warmii, Mazur i Powiśla. Od zawsze powtarzam, co dla mnie i wielu jest oczywistością, niestety jeszcze nie dla wszystkich, że samorząd to my wszyscy – pracownicy administracji, organizacje, mieszkańcy, przedsiębiorcy. Działając, rozwijamy więc nasz samorząd, czyli naszą wspólnotę.

Specyfika pracy organizacji powoduje, że są to zarówno działania oparte o zaangażowanie wolontariackie, społeczne, jak i działalność gospodarczą, środki zewnętrzne, najczęściej projektowe, ale też fundraising. Silną stroną organizacji jest to, że są zakorzenione w społecznościach lokalnych. Znają swoje społeczności, są z nimi od dawna i w odróżnieniu od wielu podmiotów zewnętrznych, nie znikają po realizacji projektu. Często niezależnie od pozyskania finansowania lub jego braku, organizacje kontynuują swoją pracę, np. zajęcia dla dzieci czy działania kulturalne.

Naturalne jest więc, że my, organizacje, szukamy partnerów i różnych rozwiązań. Jedną z przestrzeni tych poszukiwań są partnerzy spoza naszego kraju. Bardzo często więc współpraca zagraniczna służy do rozwoju naszych działań, a więc rozwoju naszego regionu, jest jego częścią. Mając silnych partnerów wprowadzamy nowe rozwiązania, budujemy różne placówki służące naszym odbiorcom, skuteczniej pomagamy mieszkańcom, umożliwiamy im kontakt z obywatelami innych państw, rozwijamy zarówno region, jak i lokalne społeczności, samorządy.

Bardzo ważny aspekt to również pomoc w drugą stronę, gdzie to my dzielimy się doświadczeniami, ale też oferujemy wsparcie. Najlepszy przykład



Prezes Federacji FOŚa – Bartłomiej Głuszak

to obecna sytuacja w Ukrainie. Nasze organizacje na dużą skalę zaangażowały się w pomoc mieszkańcom Ukrainy zarówno w naszym regionie, jak i na terenie Ukrainy. Bardzo często wykorzystywały przy tym dotychczasowe kontakty, ale też zbudowały nowe.

Kolejny istotny obszar to wymiar promocyjny. Promujemy nasz region, budujemy jego pozytywny wizerunek na niwie międzynarodowej, zarówno w wymiarze atrakcyjności turystycznej, jak i otwartości międzykulturowej.

Podsumowując, organizacje są partnerem w rozwoju regionu w wielu wymiarach, również w wymiarze międzynarodowym. Na stronach Generacji znajdują Państwo wiele konkretnych przykładów takiej współpracy, w obszarze obywatelskim, edukacji, senioralnym, kulturalnym, humanitarnym i wielu innych. Dla mnie osobiście to kolejny przykład, że społecznicy to osoby z empatią, tworzący świat otwarty dla wszystkich potrzebujących wsparcia i szanujących drugiego człowieka.

Bartłomiej Głuszak. Redaktor naczelny "Generacji", prezes Federacji FOŚa.



WARTO ROZGLĄDAĆ SIĘ PO ŚWIECIE

Arkadiusz Jachimowicz

Poproszono mnie, abym spisał kilka refleksji na temat wartości współpracy ponadnarodowej w rozwoju organizacji. Niektórzy się zachną – a co może dać turystyka projektowa!?

Otóż może. Spójrzmy na przykład mojej organizacji...



Arkadiusz Jachimowicz, fot. archiwum Stowarzyszenia

Moje pierwsze zagraniczne wizyty studyjne zaczęły się z wysokiego „c” – dwukrotnie odwiedziłem Stany Zjednoczone. Za pierwszym razem w związku z ideą funduszy czy fundacji lokalnych, gromadzących kapitał żelazny z darowizn lokalnych darczyńców, inwestujących go w bezpieczne instrumenty finansowe, a dopiero dochód z tegoż kapitału przeznaczających na działania społeczne różnych lokalnych organizacji. Wtedy powstała Fundacja Elbląg, której kapitał żelazny liczy obecnie ponad milion złotych. I dużo to i mało, ale dobry początek jest.

Ale to nie koniec, w Stowarzyszeniu ESWIP rozpoczynamy prace nad własnym kapitałem żelaznym, na innych zasadach, w innych okolicznościach, ale kiedyś warto zacząć.

Druga wizyta w Stanach Zjednoczonych to już bardziej ekonomia społeczna: przykłady stowarzyszeń i fundacji prowadzących działalność gospodarczą w połączeniu z działalnością społeczną. No bo jeżeli chcemy pomóc osobom słabszym, bo taka jest misja organizacji, to nie możemy liczyć wyłącznie na czyjąś litość, ale możemy dać im na przykład godziwe zatrudnienie – czyli rozpoczynamy działalność gospodarczą i te miejsca pracy sami tworzymy. To oczywiste zwłaszcza tam. To myślenie jest nam bardzo bliskie jako Ośrodkowi Wspierania Ekonomii Społecznej. Zetknięcie się z zaawansowanymi rozwiązaniami otwiera wiele kłapek w myśleniu, czy to przy doradzaniu innym organizacjom, czy to przy naszej działalności. Też jesteśmy przedsiębiorstwem społecznym. W międzyczasie zdaje się być Belfast w Północnej Irlandii, gdzie widzieliśmy działania – nazwę – uspokajające i integrujące zwaśnione strony. Starsi pamiętają o podkładanych bombach... Różnego rodzaju świetlice, domy spotkań, kluby itp. lokowane często przy płotach oplecionych drutem kolczastym... Jak pracować w sytuacjach trudnych, kryzysowych? To była wielka lekcja. Ta umiejętność jest bardzo potrzebna każdej organizacji, zwłaszcza teraz. Potem Zachodnia Europa (Holandia, Belgia, Francja, Włochy, Niemcy, Szwecja) gdzie byliśmy w najróżniejszych przedsiębiorstwach społecznych, których wspólnym mianownikiem była troska o najstarszych, ale też kalkulacja biznesowa. Tam zauważyliśmy rozwiązanie



Fot. archiwum Stowarzyszenia

nieistniejące w Polsce – sklepy prowadzone przez organizacje społeczne, zajmujące się pozyskiwaniem, renowacją i sprzedażą pozyskanych od okolicznych mieszkańców dóbr. I dające jednocześnie pracę osobom staższym.

No to powołaliśmy w Elblągu centrum naprawy i ponownego użytkowania przedmiotów w oparciu o Centrum Integracji Społecznej, czyli po naszymu „sklep społeczny”. Dochód ze sprzedaży przekazujemy do Funduszu Grantowego, z którego finansujemy działania społeczne grup mieszkańców i organizacji (ale to chyba nasz autorski pomysł).

Co zauważamy ostatnio? – że szereg rozwiązań europejskich jest już obecnych w Polsce. Ba! Że wiele rozwiązań polskich organizacji może być przykładem dla zachodnich.

Ale to nie koniec współpracy. Przystawiamy się na pogłębione relacje partnerskie. Dobrym przykładem jest stowarzyszenie Rich'ESS z Saint Brieu z Francji, w dużej mierze nasz odpowiednik od wspierania ekonomii społecznej. Realizujemy wspólne działania z zakresu np. narzędzi wsparcia nowo powstających przedsiębiorstw społecznych. Wypracowujemy modele działań, dostosowujemy je do naszych potrzeb.

To już nie proste czerpanie z doświadczeń innych, to wypracowywanie rozwiązań interesujących i nas, i organizację partnerską.

A w drugą stronę? Co my dajemy? Europie trudniej zaimponować, ale swego czasu uczyliśmy Rosjan, jak pisać projekty do unijnych programów transgranicznych, uczyliśmy Ukraińców, jak współpracować z samorządem, przyjmowaliśmy u siebie szereg wizyt studyjnych z krajów mniej zaawansowanych.

Warto przyglądać się, co robią inni, jakie mają fajne pomysły, świetne rozwiązania. Budzą się wtedy nasze tęsknoty i aspiracje. Warto z innymi dzielić się naszą wiedzą i doświadczeniem. Budzić ich tęsknoty i inspiracje.

Dla dobra wspólnego.

Arkadiusz Jachimowicz. Prezes Zarządu Stowarzyszenia ESWIP. Ekspert ds. organizacji pozarządowych, współpracy administracji publicznej z organizacjami pozarządowymi, redaktor naczelny pisma społeczników Warmii i Mazur - Pozarządowiec.

ANIMACJA SPOŁECZNA, ROZWÓJ LOKALNY I DĘBY

Zbigniew Mieruński

„Pohorela” to lokalna nazwa 300-letniego dębowego lasu położonego nieopodal brzegu Dniestru w miejscowości Dubasarii Vechi. To z tym, wyjątkowym w skali Mołdawii (i nie tylko), lasem był związany największy projekt realizowany przez Stowarzyszenie Gołdapski Fundusz Lokalny (GFL) w 2019 roku.



Świętowanie po rewitalizacji dębowego gaju, fot: archiwum GFL.

Wszystko zaczęło się cztery lata wcześniej od prowadzonych w Kiszyniowie przez trenerów Gołdapskiego Funduszu Lokalnego, Wioletę Anuszkiewicz i mnie, Zbigniewa Mieruńskiego, cyklu szkoleń/warsztatów pod nazwą „Akademia Rozwoju Lokalnego”, w których brali udział przedstawiciele 16 mołdawskich samorządów i organizacji pozarządowych. Organizatorem dwóch edycji Akademii było lokalne biuro Fundacji Solidarności Międzynarodowej. Uczestnicy, w warsztatowej formie, poznali model ABCD (Asset-Based Com-

munity Development) czyli rozwoju społeczności w oparciu o zasoby oraz metodologię CAL – centrów aktywności lokalnej. Akademia była programem szkoleniowym, umożliwiającym zdobycie wiedzy i umiejętności z zakresu rozwoju społeczności lokalnych, diagnozowania zasobów i potrzeb, tworzenia sieci współpracy - koalicji i partnerstw lokalnych, projektowania zmiany społecznej, realizacji inicjatyw rozwoju lokalnego. W cyklu szkoleń wzięły udział trzyosobowe grupy z jednej miejscowości, reprezentujące różne sektory (organizacja

pozarządowa, instytucja samorządowa, przedsiębiorcy), które też uczestniczyły w wizytach studyjnych w Polsce.

W trakcie tych szkoleń trenerzy Gołdapskiego Funduszu Lokalnego poznali przedstawicieli gminy Dubasarii Vechi, leżącej na wschodzie Mołdawii, zamieszkałej przez około 6 000 mieszkańców. Gospodarka gminy koncentruje się na rolnictwie, handlu i drobnym przemyśle. Dubasarii Vechi słynie z uprawy pomidorów. Rocznie produkuje się około 150 tysięcy ton pomidorów, papryki i innych produktów roślinnych wymagających namiotów i szklarni.

W 2016 roku Gołdapski Fundusz Lokalny i Stowarzyszenie Społeczności „IEDERA-Dubăsarii Vechi” podpisały porozumienie o współpracy, a już w 2017 roku realizowano wspólny projekt pn. „Rozwój społeczno-kulturalny Dubasarii Vechi (Mołdawia) w oparciu o zasoby”.

W ramach projektu opracowano partycypacyjnie plan rozwoju gminy Dubasarii Vechi, w którym określono cele i kierunki rozwoju społecznego, kulturalnego i turystycznego uwzględniające zasoby i potencjały Dubasarii Vechi. Wypracowano też pomysły na projekty, które miały realizować cele operacyjne zdefiniowane w planie. Jednym z tych pomysłów było wykorzystanie potencjału znajdującego się w Dubasarii Vechi, jedyne w swoim rodzaju gaju dębowego, na który składa się ponad 150 dębów oraz kilkadziesiąt innych drzew stanowiących dziedzictwo przyrodnicze Mołdawii. Większość z nich to 200–300 letnie drzewa.

– Ten dębowy las zafascynował mnie, od kiedy pierwszy raz go zobaczyłem – mówi Zbigniew Mieruński, prezes GFL – pomimo, iż był bardzo zaniedbany i stanowił wysypisko śmieci, resztek mebli i gruzu, olbrzymie dęby prezentowały się monumentalnie, zjawiskowo i były potężnym potencjałem rozwojowym. Już wówczas, z naszymi mołdawskimi partnerami, postanowiliśmy podjąć działania mające na celu ochronę lasu i udostępnieniu go mieszkańcom, tak powstał pomysł na kolejny projekt.

Gołdapski Fundusz Lokalny, w partnerstwie z samorządem gminy Dubasarii Vechi, złożył wnioski do programu Polska Pomoc Rozwojowa i uzyskał w 2019 roku prawie pół miliona złotych na realizację projektu w Mołdawii. Działania wspierane były przez Stowarzyszenie IDERA oraz Agencję Moldsilva, będącą centralnym orga-

nem administracyjnym w dziedzinie leśnictwa. W trakcie projektu wykonano rewitalizację dębowego gaju i udostępniono go turystom i mieszkańcom. Wykonano ogrodzenie, ścieżki spacerowe, postawiono ławki i kosze oraz wykonano edukacyjną ścieżkę tematyczną „Alfabet ptaków”, prezentującą ptaki zamieszkujące na tym terenie. Dęby podlegające ochronie (143 sztuki) zostały zinwentaryzowane i opisane na specjalnych tabliczkach zainstalowanych w gaju. Ponadto została wykonana droga dojazdowa i parking mogący pomieścić autobusy.

Wyremontowano pomieszczenia w bibliotece w Dubasarii Vechi i uruchomiono centrum informacji turystycznej. Dodatkowo został przeprowadzony cykl szkoleń i warsztatów dotyczących rozwoju turystyki wiejskiej, jako alternatywnego źródła dochodów mieszkańców. Najbardziej aktywni mieszkańcy reprezentujący władze lokalne, przedsiębiorcy, instytucje samorządowe i organizacje pozarządowe wzięli udział w wizycie studyjnej na Mazurach i Suwalszczyźnie. W trakcie wizyty uczestnicy poznali polskie doświadczenia w zakresie rozwijania turystyki wiejskiej i roli, jaką w tej dziedzinie odgrywają polskie samorządy, organizacje pozarządowe i przedsiębiorcy.

W październiku 2019 r. uroczyste otwarto zrewitalizowany gaj dębowy. W uroczystości wzięli udział Ambasador RP w Kiszyniowie, pan Bartłomiej Zdaniuk, a także przedstawiciele władz samorządowych i organizacji społecznych oraz mieszkańcy miejscowości. Już w pierwszych miesiącach okazało się, że „Pohorela” stała się nową atrakcją turystyczną na mapie Mołdawii.

Epidemia COVID-19 mocno ograniczyła realizację projektów międzynarodowych, ale władze i organizacje z Dubasarii Vechi kontynuują inwestowanie w rozwój turystyki na swoim terenie. W tym roku m.in. dokonano rewitalizacji grobowca rodziny Donici, z której wywodzi się słynny astronom, Nicolae Donici. Pomysł ten powstał wcześniej, podczas jednego z warsztatów prowadzonych w ramach projektu partnerskiego.

Zasięg działań Gołdapskiego Funduszu Lokalnego w Mołdawii nie ogranicza się jednak do gminy Dubasarii Vechi.

– Cieszy nas fakt, że widzimy kontynuację i rozwój naszych działań, które realizowaliśmy od 2015 roku w Mołdawii – mówi Wioletta Anuszkiewicz, trenerka GFL – Nie tylko tych projektowych,

realizowanych w Dubasarii Vechi. Wielu uczestników prowadzonych przez nasz szkoleń i wizyt studyjnych do dziś aktywnie rozwija swoje społeczności. Obserwujemy i kibicujemy im poprzez media społecznościowe. Kilka mołdawskich samorządów nawiązało współpracę z polskimi gminami, m.in. z powiatów giżyckiego i węgorzewskiego. Dzięki tej współpracy oraz przekazaniu samochodów strażackich i sprzętu przez polskie gminy, w Mołdawii powstały np. trzy nowe ochotnicze straże pożarne.

Współpraca jest kontynuowana. W 2021 roku, liderzy i pracownicy samorządowych instytucji kultury poznali polski model centrów aktywności lokalnej (CAL) i zaplanowali wdrażanie tej metody w swoich instytucjach. Mołdawscy partnerzy upowszechniają swoją wiedzę, umiejętności i doświadczenia na terytorium Mołdawii i separatystycznego Naddniestrza.

Projekty „miękkie” były współfinansowane w ramach programu Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności „Przemiany w Regionie” – RITA, realizowanego przez Fundację Edukacja dla Demokracji.

Gołdapski Fundusz Lokalny, Stowarzyszenie IEDERA i władze gminy Dubasarii Vechi mają pomysły na kolejne projekty „miękkie” i inwestycyjne, służące rozwojowi społeczno-gospodarczemu. Oby udało się pozyskać nowe dotacje.

Zbigniew Mieruński. Animator społeczno-kulturalny, artysta wizualny, trener i doradca ds. rozwoju lokalnego, mieszka w Gołdapi, od 2002 roku prezes Stowarzyszenia Gołdapski Fundusz Lokalny.



Na tle wiekowego dębu od lewej: Zbigniew Mieruński, wojt Dubasari Vechi, Wioletta Anuszkiewicz i ambasador RP, fot: archiwum GFL.



LAMKOWO OTWARTE NA ZAGRANICĘ

Łukasz Czarnecki-Pacyński

Niekomercyjna szkoła niepubliczna w Lamkowie koło Barczewa wiele uwagi poświęca rozwijaniu zagranicznych kontaktów swoich wychowanków.

Stowarzyszenie Na Rzecz Edukacji Dzieci i Rozwoju Obszarów Wiejskich WROTA zostało powołane do życia w 2007 roku, aby ocalić od likwidacji wiejską szkołę w Lamkowie, służącą lokalnej, polskiej społeczności od XIX wieku. W tamtych, trudnych czasach działał tutaj obecny patron tej placówki, Franciszek Szczepański, zasłużony organizator wiejskich bibliotek na południowej Warmii. Ale potrzeba zachowania tej placówki wynikała nie tylko z resentymentów historycznych. – Szkoła na wsi to także swego rodzaju „kulturowy zwornik”, utrzymujący miejscową społeczność w poczuciu lokalnej tożsamości. I dlatego tak bardzo walczyliśmy o zachowanie jej przy życiu – wyjaśnia Małgorzata Bałusz, przedtem wieloletnia dyrektorka szkoły w Lamkowie, obecnie prezes prowadzącego tę placówkę stowarzyszenia WROTA.

Zjednoczona Europa stawia na integrację swoich obywateli pochodzących z różnych krajów i dlatego doskonalący znajomość języka niemieckiego lamkowscy uczniowie wyjeżdżają do krajów niemieckojęzycznych. Do czasu wybuchu pandemii koronawirusa lamkowska placówka prowadziła także edukacyjną wymianę młodzieży z niemiecką szkołą w Osnabrück – Już dwa razy dzieci z Lamkowa pojechały do Osnabrück, gdzie uczyły się wspólnie z niemieckimi kolegami, i dwa razy ich niemieccy rówieśnicy odwiedzili Lamkovo – wspomina Agnieszka Pacyńska-Czarnecka, wiceprezes



Fot: archiwum Stowarzyszenia

stowarzyszenia WROTA, pełniąca także obowiązki szkolnego pedagoga.

Kolejnym zagranicznym partnerem lamkowiaków była polska szkoła w belgijskim Leuven, stolicy prowincji Brabancja Flamandzka. Uczą się w niej dzieci polsko-belgijskich małżeństw mieszanych oraz dzieci polskich rodzin zamieszkałych za granicą. Mają raz w tygodniu zajęcia, podczas których poznają polską kulturę oraz doskonalą znajomość języka polskiego. – Myśmy byli u nich, oni byli u nas, a zawiązane przez dzieci przyjaźnie są podtrzymywane teraz, w dobie pandemii, dzięki mediom społecznościowym – opowiada wiceprezes stowarzyszenia WROTA.

Do końca roku 2022 mają nadzieję zakończyć realizację, opóźnionego z powodu pandemii, projektu Old And New Europe. Tutaj, w ramach programu Erasmus +, młodzież z trzech europejskich szkół: polskiej, portugalskiej i włoskiej, budowała europejskie porozumienie pomiędzy narodami, poznając nawzajem kultury swoich krajów, pracując wspólnie na różnych warsztatach. Niestety, w dobie pandemii część tych zajęć musiała ostatecznie odbyć się jedynie przy wykorzystaniu środków porozumiewania się na odległość.



Fot: archiwum Stowarzyszenia

Łukasz Czarnecki-Pacyński.

Dziennikarz i pedagog.



BY COŚ ZMIEŃĆ, TRZEBA DZIAŁAĆ RAZEM

Katarzyna Janków-Mazurkiewicz

Środowisko, innowacyjny samorząd czy projekty młodzieżowe to zaledwie kilka z wielu działań Stowarzyszenia Gmin RP Euroregion Bałtyk. Wśród partnerów stowarzyszenia są m.in. kraje nadbałtyckie, ale dziś to również Hiszpania, Austria czy Chorwacja.

– Najważniejszym celem naszej działalności jest aktywizacja nie tylko samorządów, ale wszystkich beneficjentów lokalnych obszaru Morza Bałtyckiego i całej Europy, również poza jej granicami. Uczyć możemy się wzajemnie od siebie bez względu na odległość i lokalizację. Pokazanie, że granice we współpracy międzynarodowej nie dzielą, ale mogą przede wszystkim łączyć, to nasz zasadniczy cel – tłumaczy Marcin Żuchowski, dyrektor Sekretariatu Stowarzyszenia Gmin RP Euroregion Bałtyk.

Dodaje również:

– Każdy uważa, że jego problem jest indywidualny. Tymczasem dziś świat stanął przed wyzwaniem, w których ważna jest współpraca wielosektorowa i wielowymiarowa. W naszej pracy projektowej skupiamy się zatem na rozwiązywaniu wspólnych wyzwań i problemów, które nie rozróżniają granic i odległości, dotyczą wszystkich środowisk, od samorządowych, naukowych, poprzez biznesowe a skończywszy na organizacjach trzeciego sektora. Wszyscy muszą być włączeni w przeciwdziałanie negatywnym tendencjom. Jeżeli chcemy myśleć o kompleksowych i długotrwałych rozwiązaniach, tylko współpracując z partnerami, będziemy w stanie wypracować trwałe rozwiązania oparte na doświadczeniu i praktyce.

Celem projektów jest wzmocnienie bezpośrednich kontaktów między obywatelami i władzami z wielu krajów, wymiana dobrych praktyk czy proces konsultacji w celu wzmocnienia poczucia przynależności i świadomości do rodziny europejskiej. Są to również projekty, które mają nam uświadomić, jak ważne są działania, które tworzą społeczeństwa neutralne wobec spraw klimatu.

– To z jednej strony nasz główny obszar działań, ale naszym celem jest również zrównoważony rozwój. Chcemy, by efekty naszych przedsięwzięć były długoterminowe. Musimy zjednoczyć się w we wspólnym tworzeniu lepszej Europy, przyjaznej środowisku i mieszkańcom. Nie ograniczając zasięgu do Unii Europejskiej – podkreśla Marcin Żuchowski.

Euroregion Bałtyk współpracuje obecnie nie tylko z krajami nadbałtyckimi.

– Profil Stowarzyszenia zmienił się w ciągu ostatnich lat – ocenia Marcin Żuchowski – Przed laty była to współpraca głównie z regionem bałtyckim, w ramach sieci Euroregionu Bałtyk, czyli z Rosją, Danią, Szwecją czy Litwą. Obecnie nasz zakres współpracy międzynarodowej rozszerzył się i dziś są to również kraje spoza tego regionu, czyli na przykład Hiszpania, Rumunia, Włochy, Grecja czy Niemcy. Również z tymi partnerami obecnie realizujemy ważne i ciekawe inicjatywy projektowe przynoszące korzyści lokalnym organizacjom i instytucjom. Oczywiście nie zmienia to faktu, że w czołówce krajów, z którymi współpracujemy, są wciąż kraje skandynawskie. Często w oparciu o nasze kontakty stanowimy swoistą platformę i pomost do rozwoju szerszych kontaktów pomiędzy wszystkimi stronami.

Euroregion Bałtyk wokół swoich działań zgromadził bazę ekspertów, z którymi współpracuje od lat.

– Przez ostatnie sześć lat zrealizowaliśmy dokładnie dwadzieścia projektów, jeżeli doliczymy do tego siedem obecnie w toku i dwa, które rozpoczną się w 2023 roku, to już możemy mówić o dziesiątkach organizacji i setkach ekspertów działających w różnych sektorach.

Mamy partnerów prawie w każdej dziedzinie, począwszy od ochrony środowiska, po niebieski i zielony wzrost, medycynę i ochronę zdrowia czy partycypację obywatelską. Są to nie tylko organizacje pozarządowe, ale i uczelnie, parki technologiczne czy organizacje prywatne, domy młodzieżowe i młodzież, centra kultury. Gros wciąż stanowią głównie beneficjenci związani z pracą samorządową, czyli gminy i podmioty powiązane z samorządami lokalnymi w różnych krajach.

Dziś samorządy widzą, że w grupie siła i trzeba postawić na współpracę.

– To bardzo ważne w aspekcie, kiedy dziś samorządy mają bardzo dużo wydatków, muszą znacznie ograniczać środki i poszukują dodatkowych możliwości finansowania działań i inicjatyw, które są ważne społecznie – dodaje nasz rozmówca. – Takim rozwiązaniem stały się programy Unii Europejskiej, jak Interreg Południowy Bałtyk, Interreg Morza Bałtyckiego, w końcu są to projekty Erasmus, umożliwiające realizację programów współpracy bilateralnej pomiędzy konkretnymi podmiotami. Ten trend jest zauważalny. Coraz więcej samorządów

poszukuje partnerów zagranicznych, ma konkretne pomysły i idee, które zainicjowane były często oddolnie, przez samych mieszkańców. Naszym zadaniem jest pomóc w dopasowaniu inicjatyw do konkretnych źródeł dofinansowania. Samo stowarzyszenie jest pionierem innowacji na rynku stowarzyszeń z międzynarodową współpracą. To wiele projektów, które zmieniają podejście i myślenie o przedsięwzięciach w skali światowej, które tworzą nową jakość w wielu krajach. Wśród nich jest to m.in. „Myśl globalnie, działaj lokalnie”, czyli projekt pilotażowy łączący miasta i gminy z pięciu krajów Unii Europejskiej – Włoch, Rumunii, Grecji, Hiszpanii i Polski. Jego celem jest wzmacnianie zaangażowania obywateli w życie społeczności, przy jednoczesnym tworzeniu zrównoważonej strategii współpracy oraz wymianie dobrych praktyk czy procesie konsultacji wzmacniającym poczucie przynależności i świadomości do rodziny europejskiej.

To właśnie w Elblągu będzie miało miejsce jedno z ważniejszych wydarzeń projektu „Sztum Circular Economy”, czyli powołanie grypy zadaniowej ds. łagodzenia skutków klimatu i rozwoju



Fot: archiwum Stowarzyszenia



zielonych i niebieskich inicjatyw w północnej Polsce, tzw. „Circular Economy Task Force”. Stowarzyszenie jest dziś kreatorem niebieskiej i zielonej zmiany w regionach i co najważniejsze, mogą w tej dziedzinie liczyć na wsparcie naszych partnerów zagranicznych.

– Chcielibyśmy być otwartą platformą rozwoju nowych inicjatyw i wymiany dobrych praktyk, co jest odpowiedzią na współczesne wyzwania klimatyczne – podkreśla Marcin Żuchowski.

– Wielokrotnie ciekawym przedsięwzięciom brakowało pieniędzy na ich realizację. Zaczęliśmy więc tworzyć nowe możliwości, angażując naszych partnerów, dzięki czemu projekty, które swoimi działaniami angażują się w zapobieganie skutkom zmian klimatu, miały szansę na realizację. Jednym z przedsięwzięć, które ma charakter interdyscyplinarny i ma przyczynić się do kompleksowego podejścia ukierunkowanego na rozwiązywanie wspólnych wyzwań jest projekt Sztum Circular Economy. Celem jest zgromadzenie ekspertów i specjalistów, powstanie interdyscyplinarnej grupy, która ma inicjować nowe działania w zakresie przeciwdziałania zmianom klimatu. To również szereg działań inwestycyjnych, edukacyjnych i informacyjnych, które mają przygotować społeczeństwa do wyzwań najbliższych lat.

Nie bez powodu wśród partnerów zagranicznych Sztum Circular Economy znalazła się Norwegia, która jest w czołówce krajów inicjujących rozwiązania ekologiczne, które mają wymiar globalny. Dzięki dobrym praktykom z Norwegii samorządy w Polsce będą mogły podpatrzeć, jak tworzyć projekt łączący inicjatywy oddolne

i odgórne. Dzięki norweskim partnerom pozostali nauczą się, jak zakładać spółdzielnie socjalne, które będą centrami ponownego wykorzystania materiałów budowlanych czy ponownie wprowadzać do obiegu zużyte sprzęty. W Norwegii podobnych miejsc, dzięki którym wspomniane materiały są ponownie wykorzystywane, jest dużo, a można wręcz powiedzieć, że jest to skandynawską specjalnością.

– Z kolei inny nasz projekt, czyli Green Up, ma za zadanie edukować młodzież i przyczynić się do rozwoju długoterminowej strategii ekologicznej czy aktywności proekologicznej młodego pokolenia – informuje Marcin Żuchowski. – To włączenie środowiska lokalnego w edukację ekologiczną i działania środowiskowe. W działania zaangażowane są trzy samorządy, Stowarzyszenie Gmin RP Euroregion Bałtyk, olsztyńskie stowarzyszenie WAMA-COOP i FONIX A.S., czyli nasz norweski partner.

Stowarzyszenie Gmin RP Euroregion Bałtyk aktywnie działa na arenie międzynarodowej, tworząc inicjatywy lokalne, które łączą wiele krajów. Ścisłe współpracuje ze Skandynawią, co, jak podkreśla dyrektor sekretariatu Stowarzyszenia Gmin RP Euroregion Bałtyk, jest również szansą dla wielu naszych start-upów, które są doceniane przez przedsiębiorców z tych krajów.

– Dla nas najważniejsza jest aktywizacja samorządów i wszelkich podmiotów, które chcą działać i przekształcać pomysły i idee w realne przedsięwzięcia – podsumowuje Marcin Żuchowski.

Katarzyna Janków-Mazurkiewicz. Autorka jest dziennikarką, w Federacji FOSa wspiera ponadto grupy w rozwijaniu kompetencji kulturalno-społecznych.



MOSTY NA SOLIDNYCH FUNDAMENTACH

Joanna Szymańska

Projekty polsko-niemieckie są naturalnym przedłużeniem historii regionu Warmii i Mazur, stanowiąc jednocześnie element wdrożeniowy europejskiej polityki regionalnej.

Ostatnie 30 lat to w Europie i na świecie czas intensywnych przemian, których przewidzieć nie mogli nawet tacy mistrzowie science-fiction, jak Stanisław Lem. Cyfryzacja, mobilność wewnątrzeuropejska, intensyfikacja emancypacji kobiet, ocieplenie klimatu – to procesy towarzyszące nam na co dzień. W obliczu tych zmian należy zintensyfikować dobrosąsiedzkie praktyki, zarówno wspólne, jak i wspólnotowe. Umożliwia nam to bogate spektrum programów grantowych i leżących u ich podstaw umów

międzynarodowych, wspierających zarówno inicjatywy oddolne, jak i instytucjonalne¹. Budowanie mostów i w tym kontekście oczywiste pojednanie polsko-niemieckie pełni ważną rolę na polu współpracy międzynarodowej. Polsko-niemieckie zbliżenie oraz pojednanie dokonuje się na co dzień, zarówno oddolnie, jak i instytucjonalnie. Co więcej, to właśnie polsko-niemieckie zbliżenie jest wspólnym mianownikiem procesów integracji w Europie Środkowo-Wschodniej. Te mosty warto budować na solidnym fundamencie.



GOŚCINNOŚĆ

Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej od lat buduje mosty między społeczeństwami obywatelskimi Polski, Niemiec i krajów Partnerstwa Wschodniego. W obliczu wojny w Ukrainie rola ta zyskuje szczególne znaczenie, a intensywność działań Fundacji wzrasta. W geście solidarności ze wspólnym sąsiadem w potrzebie Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej ogłosiła konkurs dotacyjny „Mosty przyszłości. Polska i Niemcy dla Ukrainy” (Więcej na temat programu grantowego: <https://fwpn.org.pl>).

Świetnym przykładem budującego takie mosty projektu jest wspierany przez Fundację Współpracy Polsko-Niemieckiej festiwal STN:ORT, który odbywa się od 2016 r. w Sztynorcie (koło Węgorzewa), Federacja FOŚa jako partner regionalny będzie zaangażowana w projekt STN:ORT w 2023 roku. Tegorocznym motto festiwalu brzmiało: „Gościnność – w dzisiejszych czasach potrzebujemy ludzi, którzy nas przywitają i przyjmą, kimkolwiek jesteśmy – bez osądzania. Potrzebujemy miejsc, które nas wykarmią oraz pozwolą zbliżyć nas do siebie – z naszymi nadziejami, lękami, wrażliwością. Potrzebujemy miejsc, które będą naszą bezpieczną przystanią, wypełnione dobrem, szacunkiem i miłością. My jako ludzie potrzebujemy tworzyć takie miejsca i dzielić się w nich gościnnością.” (Więcej na <https://2022.stnort.org>) .

EDUKACJA

W obliczu wspomnianych wyżej przemian ważna jest dbałość o rozwijanie i stymulowanie kompetencji edukacyjnych różnych grup wiekowych. Asymetrie społeczne oraz napływ imigrantów i imigrantek zmusza nas do reorganizacji codziennych praktyk i nowego otwarcia, chociażby międzykulturowego. Partycypacja i integracja osób dorosłych i starszych oraz osób o pochodzeniu migracyjnym nie jest sprawą oczywistą. Ponadto jeśli oba te czynniki – historia migracji i wiek – zbiegają się w czasie, często staje się ona jeszcze trudniejsza. Z reguły niekorzystne warunki socjalne nie wyrównują się z wiekiem, lecz przeciwnie, istniejące niekorzystne warunki ulegają wraz z wiekiem pogłębieniu. Co więcej indywidualna próba zmiany sytuacji wyjściowej, bez wsparcia ze strony najbliższego otoczenia w tym polityki i admini-

nistracji publicznej, nie rokuje dużych szans powodzenia.

PROJEKTY

Projekty z funduszy europejskich, chociażby program Erasmus plus, wspierają współpracę w obszarze edukacji i podnoszenia kompetencji. Celem projektów jest m.in. wspieranie partycypacji obywatelskiej i wymiana doświadczeń. Przykładem takich działań jest projekt Key Skills „Umiejętności kluczowe – nowe możliwości dla osób dorosłych” realizowany właśnie ze środków programu Erasmus plus. Projekt spotkał organizacje i instytucje z pięciu krajów europejskich, w tym z Polski (Federacja FOŚa) i Niemiec (Info-Forum-Polregio), w celu wypracowania nowych rozwiązań i wymiany doświadczeń w kształceniu osób dorosłych. W szczególności przez pryzmat dynamiki społecznej ostatnich miesięcy, doświadczenia z realizacji projektu są niezwykle cenne. Implementacja nowych rozwiązań społecznych wymaga czasu i odwagi cywilnej, a tej społeczności obywatelskiej z całą pewnością nie brakuje.

¹Fragment felietonu przygotowanego dla Radia WDR Cosmo po polsku z okazji rocznicy 30-lecia podpisania Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17.06.1991., autorki Dr. Kamila Schöll-Mazurek i Joanna Szymanska.

Joanna Szymanska jest kierownikiem naukowym projektu Info-Forum-Polregio w NRW. Wdraża programy na rzecz poprawy integracji i partycypacji obywatelskiej imigrantów z obszaru Unii Europejskiej w Nadrenii-Północnej Westfalii. Od września 2020-2021 radna ds. integracji miasta Aachen. Związana z sektorem pozarządowym województwa warmińsko-mazurskiego.

POMOC, KTÓRA PRZEKRACZA GRANICE

Z Mariolą Jagiełto rozmawia Katarzyna Janków-Mazurkiewicz

Współpraca Stowarzyszenia „Łańcuch Wzajemności” z Litwą i Niemcami trwa od wielu lat i przynosi korzyści nie tylko lokalnym społecznościom, ale również organizacjom z innych regionów.

– Od lat ściśle współpracujemy z dwoma krajami, są to Niemcy oraz Litwa. Na początku była to również Holandia i Grecja, ale spotkaliśmy się przy okazji tylko jednego projektu. W przypadku pierwszych wspomnianych krajów, czyli Litwy i Niemiec, ta wymiana doświadczeń wciąż trwa – zapewnia Mariola Jagiełto ze Stowarzyszenia Łańcuch Wzajemności. – Naszym litewskim partnerem jest organizacja Asociacija Vilties Tiltas, która ma swoje dwa oddziały, a niemieckim – Frauen Helfen Frauen. Niemieckie stowarzyszenie to dosłownie „Kobiety pomagają kobietom”, a litewskie – „Pomost nadziei”. W przypadku sąsiadów zza wschodniej granicy spotkania w Litwie na początku były skupione na nauce języka polskiego dzieci członków tamtejszego stowarzyszenia. Były również okazją do nadania honorowego członkostwa Stowarzyszenia „Łańcuch Wzajemności” osobom z Litwy, szczególnie zasłużonym dla rozwoju Gminy Kiwity i Stowarzyszenia. Byli to m.in. ks. biskup Algirdas Jurevičius, Ordynariusz Diecezji Telsze na Litwie, państwo Virginija i Ažuolas Sutkai oraz Tatjana Prakapiene. – Nasza współpraca z Litwą trwa nieprzerwanie od 2005 roku – mówi Mariola Jagiełto. Stowarzyszenie „Łańcuch Wzajemności” realizowało m.in. projekt „Wspólna historia – wspólna

przyszłość”. Po raz kolejny przedsięwzięcia podejmowane przez stowarzyszenie miały na celu przybliżanie sąsiadujących ze sobą narodów i edukację mieszkańców, jak to przyjazne sąsiedztwo jest ważne dla przyszłych pokoleń. Polscy uczestnicy wizyt studyjnych na Litwie brali udział w działaniach i spotkaniach z tamtejszymi liderami oraz lokalną społecznością. W czasie wizyty studyjnej odbył się też tzw. Dzień Polski, który promował gminę Kiwity za granicą, odnosząc się do treści i symboli narodowych, polskich potraw i wyrobów, polskiej kultury i tradycji, sposobu życia i wzajemnego współdziałania społeczności na rzecz dobra wspólnego.

W przypadku niemieckiego partnera pomysłem, który zainicjował współpracę, była idea książki kucharskiej. W ten sposób stowarzyszenie „Łańcuch Wzajemności” nawiązało kontakt z organizacją „Frauen helfen Frauen”, które w ramach działalności na rzecz osób niepełnosprawnych nieodpłatnie użycza osobom potrzebującym sprzęt, m.in. wózki inwalidzkie, chodziki dla osób starszych oraz kule łokciowe.

– Z kolei w 2006 roku „Frauen helfen Frauen” zaprosiła do wspólnego projektu nas i organizację z Litwy. Nasza współpraca opiera się na wzajemnym zrozumieniu, mamy wiele wspólnych przestrzeni do rozmowy, więc to nasze współdziałanie trwa do dziś – dodaje Mariola Jagiełto.

W czasie wspólnych wizyt praca projektowa opierała się również na tym, by zachęcać partnerów do odwiedzania Polski, pokazywaniu regionu, działających w nim organizacji i zachęcaniu do inicjowania współpracy.

– Współpraca międzynarodowa przynosi wiele korzyści – podsumowuje Mariola Jagiełto. – Zdobywamy doświadczenie, dzielimy się dobrymi praktykami, możemy też skorzystać z wiedzy organizacji zagranicznych, które mają za sobą wiele lat wspólnych działań i inicjatyw na rzecz integracji lokalnych społeczności. Nasza współpraca przerodziła się w przyjaźń, która dziś owocuje kolejnymi działaniami.



Fot. archiwum Stowarzyszenia

PODRÓŻE KSZTAŁCĄ CZYLI MIĘDZYNARODOWE INSPIRACJE EDUKACYJNE

Marek Zbytniewski, Katarzyna Janków-Mazurkiewicz

Bieżący rok z pewnością zapamiętamy jako rok współpracy międzynarodowej. Po długim okresie ograniczeń wynikających z zagrożenia epidemiologicznego Covid-19, mogliśmy w końcu spakować walizki i wyruszyć w podróż poza granice Polski.

Odwiedziliśmy m.in. Portugalię, Rumunię, a także łotewską gminę Gulbene, z którą od lat współpracujemy i realizujemy projekty. Dwukrotnie, w kwietniu i wrześniu, mieliśmy przyjemność przyjąć w Federacji FOŚa delegacje naszych zagranicznych partnerów.

PO NOWE IDEE

Współpraca międzynarodowa to oczywiście nie tylko podróżowanie (aczkolwiek element turystyczny jest bardzo przyjemną jej częścią i daje odskocznice od codziennych dni spędzonych w biurze czy na sali szkoleniowej). To przede wszystkim poszukiwanie inspiracji – innowacyjnych i efektywnych metod edukacyjnych czy dobrych praktyk i skutecznych sposobów radzenia sobie z problemami społecznymi. Obserwacja pracy osób i organizacji z innych kręgów kulturowych daje nam możliwość spojrzenia na różne sprawy z zupełnie odmiennej perspektywy. Wszakże problemy mamy wszędzie zbliżone – bezrobocie, ubóstwo, niepełnosprawność, starość – są to tematy, dla których nie istnieją granice. Borykamy się z nimi wszędzie, niezależnie od miejsca, jakie zajmujemy na mapie. Ale już sposoby radzenia sobie z tymi kwestiami są niezwykle zróżnicowane. W Portugalii seniorzy integrują się przy winie, grając w gry planszowe. W Rumunii poznaliśmy bardzo interesujący program edukacyjny dla młodzieży, która bierze udział w dwutygodniowych obozach symulujących rzeczywiste państwo – z własnymi władzami, służbami, przepisami. Aby się utrzymać, każdy musi pracować, a zarobione, fikcyjne pieniądze, można wydać w jak najbardziej realnych, lokalnych sklepach, na jak najbardziej realne takocie. A prace są różnorodne – od zarządzania, przez prace

porządkowe, aż po np. rękodzieło w warsztacie, gdzie dzieciaki uczą się produkcji przedmiotów codziennego użytku z plastikowych odpadów, zyskując tym samym świadomość ekologiczną.

Z każdej takiej wizyty przywozimy jakąś niezwykłą wiedzę, a część z tych inspiracji wdramy w naszą codzienną pracę. Silver Sharing (metoda aktywizacji osób starszych poprzez aktywność turystyczną) czy narzędzie do kreowania ścieżek zatrudnienia Comp-pass to właśnie efekty międzynarodowej wymiany doświadczeń i współpracy.

NA ŁOTWIE

Łotwę odwiedziliśmy w sierpniu. Kraj ten jest dziś przestrzenią aktywnego wdrażania innowacyjnych i kreatywnych metod z zakresu edukacji osób dorosłych, w które chętnie angażują się lokalne społeczności. W okręgu Gulbene działa prężnie wiele instytucji wykorzystujących inspirujące i innowacyjne metody edukacyjne. W Ośrodku Pomocy Społecznej „Siltais” promuje się terapię ogrodem. Tuż obok budynku mieszczą się ogromne ogrody warzywne. Opiekują się nimi pensjonariusze, którzy sami zgłosili się jako ochotnicy zajmujący się tą przestrzenią. W ośrodku „Dzerves” rezydują artyści i rękodzielnicy, a w pracy z osobami dorosłymi wykorzystuje się terapię muzyką. Praca z różnymi instrumentami, w tym również historycznymi, przynosi niezwykle efekty terapeutyczne. Ważną rolę społeczną odgrywają tu biblioteki. Lokalna biblioteka w Ranka jest swoistym centrum wsparcia dla osób dorosłych. Tutaj przychodzą wziąć udział w zajęciach podnoszących kompetencje cyfrowe, ale również popracować nad relacjami. Z kolei biblioteka w Gulbene jest znana ze skutecznych metod edukacyjnych dla dorosłych.

– Staramy się inspirować ludzi, by otworzyli się i używali nowoczesnych technologii – zapewnia Ruta Bokta z Regionalnego Centrum Edukacyjnego w Bibliotece w Gulbene. Z kolei teren gminy Lejasciems jest miejscem wielu inicjatyw łączących pokolenia. Prężnie działa tutaj szkoła i Centrum Młodzieżowe. Mieszkańcy mogą uczestniczyć w warsztatach florystycznych. Praca, w której natura odgrywa ważną rolę, jest doskonałą metodą edukacji dorosłych.

– Technika warsztatów jest tak przygotowana, by wyzwolić kreatywność i pobudzić fantazję – mówi Inga Nagle, prowadząca warsztaty florystyczne. – Efekty warsztatów zawsze są bajeczne. Twórcza ekspresja, praca w otoczeniu natury, z naturalnymi materiałami, pozwala skupić się na tu i teraz, na tym, by zatrzymać się i dostrzec różnorodność i barwy otaczającego nas świata. W czasie zajęć wyzwala się też mnóstwo pozytywnej energii, a ta praca dostarcza radości.

Na zakończenie przedstawiciele projektu wzięli udział w warsztatach w niezwykłym miejscu,

Rubeni. Tutaj pod okiem Alise Rubene-Dune mogli wykonać m.in. naturalne mydła. To przestrzeń, w której organizowane są m.in. warsztaty rozwoju osobistego dla kobiet.

WIZYTA W POLSCE

My też mamy się czym pochwalić – w końcu jesteśmy ekspertami w zakresie kreowania i wdrażania innowacji społecznych. Podczas kwietniowej wizyty studyjnej w Polsce zaprezentowaliśmy naszym gościom z Portugalii, Rumunii, Niemiec i Łotwy JOB Firmę (program szkoleniowy dla osób bezrobotnych, symulujący pracę w rzeczywistym przedsiębiorstwie, w którym uczestnicy uczą się funkcjonować w miejscu pracy, zdobywają umiejętności zawodowe i uczą się m.in. planować.) i daliśmy im zagrać w naszą grę planszową „Efektywne zarządzanie zasobami”. W tym samym dniu poznali również autorów Radia SOVO, które tworzą uczestnicy m.in. Uniwersytetów Trzeciego Wieku.

Jako organizacja wojewódzka nie mogliśmy również nie zabrać naszych gości na tournée



Fot: archiwum Federacji FOŚa

po zaprzyjaźnionych organizacjach. Odwiedziliśmy m.in. Dzienny Dom Senior +, który funkcjonuje w strukturach Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Olsztynku. Jego zadaniem jest podejmowanie działań m.in. służących utrzymaniu podopiecznych w ich naturalnym środowisku i przeciwdziałanie instytucjonalizacji i marginalizacji. W Kętrzynie nauczyciele zaprezentowali nam nowatorskie rozwiązanie edukacyjne, które wykorzystują w pracy z dziećmi. Akademia Krokieta i Lamy to znakomite połączenie ruchu, zabawy i nauki. Są to narzędzia w postaci filmów ruchowych, tematycznych kart pracy oraz gotowych scenariuszy zajęć, których celem jest profilaktyka uzależnień i zachowań niepożądanych. Miasto Kętrzyn przystąpiło do tego programu jako pierwsze w województwie i drugie w Polsce.

CZAS PODSUMOWAŃ

Efektem każdej z wypraw i wizyt studyjnych jest jakiś produkt. Wspólnie z Partnerami uczymy się od siebie nawzajem, a z elementów różnych poznanych form pracy tworzymy nowe, jeszcze skuteczniejsze metody rozwiązywania problemów społecznych. Trochę przypomina to wspólne układanie puzzli, gdzie, z wydawać by się mogło kompletnie nie pasujących do siebie fragmentów, budujemy spójny obraz. W chwili obecnej podsumowujemy nasz dwuletni projekt „Kluczowe umie-

jętności – nowe możliwości dla dorosłych”, a na grudzień planujemy publikację przewodnika po najciekawszych metodach edukacyjnych, jakie poznaliśmy podczas naszych zagranicznych wояży. Będziecie państwo mogli szerzej poznać ich kształt, ale też uzyskać wskazówki i praktyczne porady na temat ich wykorzystania i ewentualnego wdrożenia. Będzie to na pewno ciekawe źródło inspiracji i odskocznia od narzędzi, jakie wykorzystujemy na co dzień.

W naszej pracy bardzo ważna jest kreatywność i ciągłe nadążanie i dostosowywanie się do zmian, których obecność jest właściwie jedynym stałym elementem naszej rzeczywistości. Poszukiwanie ciekawych rozwiązań w innych krajach daje nam możliwość przyjęcia innego punktu widzenia – spojrzenia na rzeczy nam znane przez pryzmat odmiennej kultury i wynikających z niej różnic. A to z kolei daje przestrzeń do nauki, eksperymentów, łączenia i modyfikacji, które są przyczynkiem do powstawania innowacji odpowiadających potrzebom zmieniającego się jak w kalejdoskopie świata.

A WIĘC, CZY PODRÓŻE FAKTYCZNIE KSZTAŁCĄ?

JAK NAJBARDZIEJ!

Katarzyna Janków-Mazurkiewicz,
dziennikarka.

Marek Zbytniewski, menadżer
ds. współpracy międzynarodowej

Opisane działania zostały zrealizowane w ramach projektu „Kluczowe umiejętności – nowe możliwości dla dorosłych”. Głównym celem projektu jest podniesienie kompetencji kadr związanych z edukacją osób dorosłych oraz wymiana dobrych praktyk w zakresie stosowanych w organizacjach partnerskich modeli wsparcia edukacyjnego osób dorosłych o niskich umiejętnościach kluczowych. W partnerstwo, którego liderem jest Federacja FOSa, zaangażowane są organizacje z Portugalii – Uniwersytet Seniorów w Evorze (Universidade Sénior de Évora), Łotwy – Gmina Gulbenes (Gulbenes novada pasvaldība), Niemiec – Polregio e.V. oraz Rumunii – Stowarzyszenie Centrum Młodzieżowe Seligstadt (Asociatia Jugendzentrum Seligstadt).

Projekt „Kluczowe umiejętności – nowe możliwości dla dorosłych” uzyskał dofinansowanie w ramach Sektora Edukacja dorosłych programu Erasmus+ Akcja 2 Partnerstwa strategiczne dla edukacji dorosłych - współpraca na rzecz innowacji i dobrych praktyk.

EDUKACJA W GULBENE

Katarzyna Janków-Mazurkiewicz

Z przedstawicielami okręgu Gulbene w Łotwie rozmawiamy o edukacji pozaformalnej młodzieży, dorosłych i osób starszych.

RUTA BOKTA, REGIONALNE CENTRUM EDUKACYJNE W BIBLIOTECE W GULBENE

– Jakie rozwiązania wykorzystujesz w swojej pracy z osobami dorosłymi?

– Staramy się pracować indywidualnie z dorosłymi, zwłaszcza seniorami ponieważ ta forma jest łatwiejsza dla naszych odbiorców. To też forma pracy, która lepiej sprawdza się w mniejszych miastach. Staramy się inspirować ludzi, by otworzyli się i używali nowoczesnych technologii, choć nie jest to łatwe. Niektóre osoby nie czują się pewnie, gdy mają ich używać i potrzebują w tym zakresie wsparcia.

– Które metody są dziś najbardziej popularne i skuteczne?

– Praca indywidualna. To sytuacja komfortowa zarówno dla osoby dorosłej, jak i wykładowcy. Daje większą przestrzeń do zadawania pytań, każdy może pracować w swoim tempie i w pełni skupić się na temacie. Poza tym praca w parach, dyskusje, burze mózgów, warsztaty kreatywne, wyszukiwanie informacji i inne.

– W jaki sposób ten program edukacyjny zwiększa kompetencje cyfrowe?

– Uczestnicy zajęć mają możliwość pracy przy komputerze na różnych poziomach kompetencji. Mogą to być pierwsze kroki, np. używanie myszki, włączanie komputera czy inne. Jeśli mają podstawowe kompetencje cyfrowe, nabywają nowych umiejętności. Zyskują wiedzę na temat bezpieczeństwa w Internecie, na temat różnych dostępnych e-serwisów oraz baz danych. Dziś cyfrowe kompetencje to nie tylko umiejętność obsługi komputera. Są przydatne wszędzie – w przypadku obsługi telefonu komórkowego, telewizji, w sklepie, samochodzie, na dworcu czy lotnisku.

IEVA MILNE, CENTRUM MŁODZIEŻOWE „PULSS” (LEJASCIEMS, GMINA GULBENE)

– Działania w waszym centrum adresujecie głównie do młodzieży, ale ostatnio są to również wydarzenia dla dorosłych.

– Pracujemy głównie z dziećmi i młodzieżą, jednak staramy się w nasze działania angażować również dorosłych. Organizujemy gry edukacyjne oraz konkursy wiedzy, w których uczestniczą również osoby dorosłe. Każdego roku organizowaliśmy konkurs wiedzy dla dzieci i młodzieży ze szkolnej, jednak wiosną tego roku po raz pierwszy adresowaliśmy to wydarzenie do wszystkich w naszej gminie. To był bardzo trafiony pomysł, dlatego chcemy, by konkurs wiedzy stał się naszą tradycją. Organizujemy go we współpracy z biblioteką, która pomaga nam w przygotowaniu pytań. Dotyczą one różnych dziedzin, m.in. naszej gminy czy ogólnie Łotwy.

– W czasie spotkania z nami wspomniła pani o ciekawej inicjatywie integrującej społeczność. To tzw. wędrujące kawiarenki.

– To pomysł, który realizujemy wspólnie z innymi placówkami z okręgu Gulbene. Ostatniego lata podróżowaliśmy po każdej gminie w tym okręgu i organizowaliśmy tzw. „Pop-up cafe”. W każdym z miejsc stawialiśmy stół z poczęstunkiem, a ludzie mogli wybrać z menu, czego chcą spróbować. Wybierając potrawy i desery mieli za zadanie odpowiadać na różne pytania związane ze środowiskiem i wiedzą o regionie.

– Jakie macie plany dotyczące włączania lokalnej społeczności w wasze działania?

– Mamy wiele planów. Są wśród nich warsztaty, które chcemy zorganizować jesienią. Zaprosimy osoby dorosłe, które na co dzień zajmują się pracą w drewnie, by pokazać dzieciom, jak wygląda taki fach. Później będą wspólnie tworzyli coś, co posłuży społeczności. To najbliższe plany. Zawsze myślimy o tym, by organizując zajęcia dla dzieci i młodzieży angażować również dorosłych. Dlatego też często organizujemy warsztaty w soboty, kiedy większość osób ma wolne i może do nas dotrzeć.

Gmina Gulbene jest statym i sprawdzonym partnerem Federacji FOSA w poświęconych rozwojowi edukacji pozaformalnej różnych grup wiekowych projektach realizowanych w ramach programu Erasmus+.



W POSZUKIWANIU NOWYCH METOD PRACY

Agnieszka Sójka

Stowarzyszenie ESWIP już od ponad 25 lat wspiera aktywność obywatelską i ekonomię społeczną w regionie, działania te są jednymi z naszych głównych obszarów programowych. Wierzymy, że ekonomia społeczna jest skutecznym narzędziem zapobiegania bezrobociu i marginalizacji społecznej.

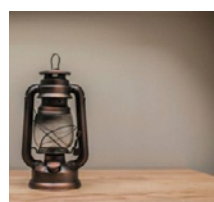
Fot: archiwum Stowarzyszenia ESWIP



Od 2009 roku prowadzimy Ośrodek Wspierania Inicjatyw Ekonomii Społecznej w Elblągu. Zgodnie z ogólnopolskimi standardami takich ośrodków ich rolą jest między innymi prowadzenie reintegracji społecznej i zawodowej. Działanie to realizujemy również w prowadzonym przez nas Elbląskim Centrum Integracji Społecznej. Uczestnicy CIS otrzymują wsparcie specjalistów, takich jak doradcy zawodowi, trenerzy pracy, psycholodzy, biorą udział w kursach i szkoleniach zawodowych, odbywają również praktyki zawodowe w lokalnych firmach oraz w pracowniach CIS, np. w pracowni biurowej, tapicersko-krawieckiej, stolarskiej czy gospodarczej.

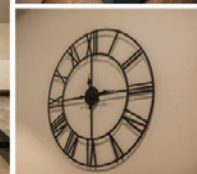
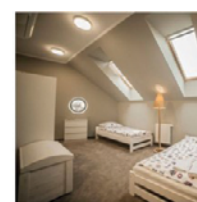
Szukając nowych pomysłów na poprawę sytuacji życiowej naszych beneficjentów natrafiliśmy na koncepcję franczyzy społecznej Le Mat i nawiązaliśmy współpracę z naszym partnerem w Szwecji. Dzięki współpracy z Le Mat Jonsered opracowaliśmy „Model hostelu społecznego” w prowadzonym przez nas Domu pod Cisem, który może być również stosowany przez wszystkie podmioty realizujące działania z zakresu aktywizacji społecznej i zawodowej. Wypracowane rozwiązanie może być narzędziem dla innych Centrów Integracji Społecznej (hostel jako pracownia treningowa), ale również pomysłem na działalność odpłatną

lub gospodarczą w przedsiębiorstwach społecznych. Model hostelu społecznego został wypracowany w ramach projektu „Hostel w Domu pod Cisem” jako model aktywizacji społeczno-zawodowej, współfinansowanego z Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój. Realizacja projektu trwała od lipca 2020 do września 2021 roku. Naszym partnerem w projekcie było przedsiębiorstwo społeczne Le Mat Jonsered ze Szwecji, które z dużym powodzeniem realizuje działania aktywizujące grupy zagrożone wykluczeniem społecznym i ubóstwem w prowadzonym przez siebie Hostel Społecznym (franczyza społeczna Le Mat) w Gminie Partille pod Göteborgiem. O efektach naszej współpracy i szczegółach Modelu możecie Państwo przeczytać pod adresem: <https://www.eswip.pl/publikacje/96,pozarządowiec-wydanie-nr-4-wrzesien-2021>. Zapraszam serdecznie do lektury oraz zachęcamy do korzystania z opracowanych narzędzi.



**ZAPRASZAMY DO
REZERWACJI
NOCLEGÓW**

WWW.DOMPODCISEM.PL/HOSTEL
+48 734 218 310



Fot: archiwum Stowarzyszenia ESWIP

Agnieszka Sójka.

Specjalistka ds. współpracy ponadnarodowej w Stowarzyszeniu ESWIP



KLUB SPORTOWY ATAŁ

Z Tomaszem Woźnym, prezesem KS ATAŁ rozmawiała Katarzyna Janków-Mazurkiewicz

Tomasz Woźny,
fot.: archiwum Stowarzyszenia



Integracyjny Klub Sportowy ATAŁ w Elblągu to największy klub sportowy na Warmii i Mazurach, którego szeregi zasilają nie tylko zawodnicy z całej Polski, ale i zza granicy. Jego prezesem jest Tomasz Woźny, który po wypadku postawił wszystko na jedną kartę: sport. I wokół tej idei zaczął gromadzić ludzi myślących podobnie. Ma na tym polu ogromne sukcesy, a jego zaangażowanie w pracę społecznika wielokrotnie doceniano. W październiku odznaczono go Złotym Krzyżem Zasługi za wybitne zasługi dla rozwoju i upowszechniania sportu osób niepełnosprawnych.

– Na pewno nie robi się tego dla nagród, choć z pewnością to miłe, kiedy zostaje się docenionym – mówi Tomasz Woźny, prezes ATAŁ-u. – W klubie działam z żoną Anetą od 25 lat, a wcześniej sportowo udzielałem się również jako zawodnik. Wciąż jestem w tym środowisku. Udało nam się zrobić naprawdę dużo. Mamy za sobą sukcesy organizacyjne międzynarodowych wydarzeń w sporcie paraolimpijskim, a wśród nas są mistrzowie świata i Polski w wielu dyscyplinach. W klubie pracuje 6 osób na etatach i kilkunastu trenerów.

Klub od lat znany jest z integracji osób pełnosprawnych i niepełnosprawnych. Pierwszą dyscypliną sportową w stowarzyszeniu była siatkówka na siedząco. W krótkim czasie udało się stworzyć siatkarskie amatorskie drużyny kobiet i mężczyzn. Potem były to cykliczne turnieje siatkówki amatorskiej i Elbląg Cup. W 2001 roku w klubie powstała drużyna siatkówki na stojąco osób niepełnosprawnych, a potem kolejno pojawiały się następne dyscypliny: lekkoatletyka, strzelectwo, pływanie, rugby na wózkach, podnoszenie ciężarów, drużyna hokeja. Dziś zawodnicy z niepełnosprawnością intelektualną trenują np: boccie, tenisa stołowego, tyżwiarstwo szybkie – short track i odnoszą ogromne sukcesy. W gronie zawodników jest dziś m.in. mistrz Świata. Trudno wyliczyć wszystkie sukcesy, ale ostatnio drużyna judo ATAŁU wróciła

z Madery z tytułem Mistrzów Świata w Judo Osób z Zespołem Downa. Na koncie elbląskiego klubu jest wiele sukcesów, także w organizacji międzynarodowych wydarzeń. Dzięki zaangażowaniu całego zespołu mogą pochwalić się, że w swoim gronie mają medalistów paraolimpijskich, mistrzów świata, Europy, zdobywców Pucharu Świata, wielokrotnych mistrzów Polski i zdobywców Pucharu Polski. Mają też za sobą sukcesy w organizacji wydarzeń sportowych dla zawodników z niepełnosprawnościami – 2 Pucharów Europy, 2 Mistrzostw Europy, Mistrzostw Świata.

– Drużyna siatkówki plażowej na stojąco naszego klubu przez 14 lat wygrywa każdy turniej na świecie. W siatkówce na siedząco zdobyliśmy 14 razy mistrzostwo Polski. W hokeju największym sukcesem był srebrny medal Pucharu Świata. Tych sukcesów było i jest dużo, a obok tego prowadzimy również siatkówkę dla dzieci pełnosprawnych – wylicza Tomasz Woźny. Zbudowaliśmy od podstaw w Polsce reprezentację siatkówki plażowej oraz parahokeja.

– W naszym klubie od lat prowadzimy również projekty społeczne aktywizujące zawodowo, w których biorą udział osoby wykluczone, w tym niepełnosprawne ruchowo i intelektualnie. Naszą dumą są również mieszkania szkoleniowe, z których mogą skorzystać i w nich uczyć się samodzielności – dodaje Tomasz Woźny. – Staramy się robić naprawdę dużo, ale myślę, że nie mamy wyjścia, bo osób, które takiego wsparcia potrzebują, jest bardzo dużo. Chcemy więc zapewnić im aktywność, która ich wesprze i zadziała na ich korzyść.

Od sześciu lat centrum wielu wydarzeń, m.in. obozów sportowych, jest ośrodek w Piastowie, który klub stworzył niemal całości ze środków własnych. To największy tego typu obiekt w tej części kraju. Tutaj są boiska do gry m.in. w piłkę siatkową plażową oraz do gry w piłkę ręczną i nożną plażową, z pełnym wyposażeniem sprzętowym, rekreacyjnym i domkami całorocznymi. Wśród partnerów ATAŁ-u są kluby, drużyny i organizacje z całego świata.

– Nasi zawodnicy jeżdżą po całym świecie. Startują na mistrzostwach w Europie, ale i Azji, a część zawodników biera udział w międzynarodowej rywalizacji w Afryce czy Ameryce Płn. Można więc powiedzieć, że ATAŁ zjeździł pół świata – podkreśla prezes ATAŁ-u.



WSPÓLNOTA POLSKICH SENIORÓW W EUROPIE

Paweł Bielinowicz

Piętnaście europejskich spotkań integracyjnych polskich Uniwersytetów Trzeciego Wieku.

POCZĄTEK

Idea i potrzeba organizacji spotkań integracyjnych zrodziła się w 2006 roku podczas wyjazdu członków Koła Miłośników Kresów Akademii Trzeciego Wieku do Lwowa, które zorganizował Czesław Wojniusz, ówczesny prezes zarządu. Spotkaliśmy się wówczas z naszymi rodakami z polskiego Lwowskiego UTW. W trakcie rozmów padł pomysł, że warto byłoby zorganizować spotkanie, w którym uczestniczyłyby kilkusobowe delegacje wszystkich polskich UTW zza wschodniej granicy. I tak rok później w pierwszym spotkaniu uczestniczyły delegacje z pięciu polskich UTW zza wschodniej granicy.

ROZWÓJ

Szybko przekraczaliśmy granice ilości uczestników i granice państw. Litwa, Łotwa, Białoruś, Ukraina, Rumunia, Czechy, Austria, Wielka Brytania, Rosja, Mołdawia, Kazachstan. Stajemy się Europejskim Spotkaniem Integracyjnym Polskich UTW, z ponad 100 osobowym udziałem uczestników z Europy i kraju. Powstają nowe UTW, stare wzbogacają się o filie, np. małe Kiejdany na Żmudzi otwierają filię w dużo większym Poniewieżu.

Dopracowujemy się stałego modelu spotkań:

1. Uroczyste otwarcie z hymnem państwowym śpiewanym przez wszystkich uczestników.
2. Msza św. w intencji Polaków rozsianych po całej kuli ziemskiej celebrowana przez ks. Mirosława Huleckiego, proboszcza parafii kortowskiej, naszego kapelana.
3. Wykład akademicki nawiązujący do motta każdego kolejnego spotkania.
4. Panel dyskusyjny „Dobre praktyki i rozwiązywanie problemów polskich UTW”
5. Wieczorne rozmowy rodaków przy ognisku nad jeziorem Kortowskim.
6. Wycieczka po zakątkach historycznych i przyrodniczych Warmii i Mazur, w zależności od wysokości zdobytych dotacji.

7. Zwiedzanie Olsztyna w małych grupach z przewodnikami, zaglądamy również do olsztyńskich galerii handlowych.

8. Każde spotkanie kończy się uroczystym wieczorkiem z wymianą podarków.

WSPÓŁPRACA

Od lat korzystamy z dotacji Kancelarii Prezesa Rady Ministrów lub Senatu RP i Marszałka województwa. Opiekę logistyczną i naukową zapewnia nam stała współpraca z Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim, wcześniej było to Technikum Budowlane. Nieodzownym jest udział ponad dwudziestu wolontariuszy z Akademii Trzeciego Wieku pracujących cały rok nad przygotowaniem, realizacją i rozliczeniem kolejnych spotkań. Korzystamy też z pomocy młodych wolontariuszy, do których należy np. pani Marcelina Zaniewska – doktor nauk społecznych, specjalista ds. organizacji projektów w Instytucie Północnym im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie.

PANDEMIA

Rok 2020, październik – nie poddajemy się zarazie, organizujemy I Internetowe Europejskie Spotkanie Integracyjne Polskich Uniwersytetów Trzeciego Wieku w Olsztynie.

Myślą przewodnią nawiązującą do 100 rocznicy urodzin Jana Pawła II jest papieskie nauczanie o roli rodziny. Jak zawsze słychać hymn państwowy, a na jego tle przewijają się nadesłane zdjęcia Polaków z Europy z polskim papieżem. Łączą nas wspólne wartości.

Materiał filmowy jest dostępny na stronie:

<http://www.atwolsztyn.pl/2020/09/i-internetowe-europejskie-spotkanie.html>.

XV EUROPEJSKIE SPOTKANIA INTEGRACYJNE POLSKICH UTW

Przeszliśmy dobrą praktykę przy rozwiązywaniu problemów z organizacją spotkania po dwóch latach przerwy. Po raz pierwsze spotkanie odbywało się nie w czerwcu, a we wrześniu, stąd całe

wakacje to czas wytężonej pracy pod ciągłym zagrożeniem wybuchu pandemii i trwającej wojny w Ukrainie.

Mimo tych problemów i skromnego budżetu przyjmujemy 70 uczestników z Wielkiej Brytanii, Litwy, Białorusi i tak wyczekiwanej Ukrainy. Przybywają delegacje UTW z kraju. Nasze województwo godnie reprezentuje UTW z Braniewa.

Wspiera nas Federacja Uniwersytetów Trzeciego Wieku Warmii i Mazur przy organizacji zwrotu kosztów dojazdów dla uczestników z Ukrainy.

W czasie dyskusji o dobrych praktykach i problemach Polskich UTW rysują się dwa ważne wektory działań seniorów skierowanych do przeszłości i przyszłości. Przykład pierwszy: koledzy ze Lwowa wspominają, gdy jako nastoletnie dzieci w latach 60-tych ubiegłego wieku przed dniem Wszystkich Świętych potajemnie porządkowali cmentarz Łyczakowski, wycinając wysokie trawy, by zapalić tysiące prowizorycznych zniczy – kaganków. Uczyli ich tego ich profesorowie i nauczyciele, dziś oni, wpisani w tańcach pokoleń, przekazują to swoim dzieciom i wnukom.

Drugi przykład to polska szkółka niedzielna w Nowych Święcianach na północno – wschodnim skrawku Litwy. Prowadzą ją emerytowane polskie nauczycielki z polskich UTW.

W ubiegłym roku dzięki ATW, Towarzystwu Przyjaciół Wilna i Ziemi Wileńskiej, LO nr 5 i „Wspólnocie Polskiej” te dzieci spędzają krótkie wakacje w Olsztynie.

XVI EUROPEJSKIE SPOTKANIA INTEGRACYJNE PUTW

Przystępujemy do organizacji przyszłorocznych spotkań, zapraszamy do współpracy we wdrażaniu wypracowanych wniosków z dobrych praktyk podczas tegorocznego spotkania. Polskie cmentarze i polskie dzieci – historia i przyszłość. Możemy to zrobić, wszak z każdym rokiem stajemy się wspólnotą polskich seniorów w Europie.

Paweł Bielinowicz. Członek Zarządu Akademii Trzeciego Wieku, koordynator projektu.



Fot. Marian Baranowski



MOC SPOTKAŃ

Piotr Pniewski

W Fundacji Borussia głęboko wierzą, że każde spotkanie zmienia sposób widzenia świata. Że to sposób na realną walkę z uprzedzeniami i stereotypami. Bo ludzie robiąc coś razem, mając wspólny cel, uczą się od siebie i przełamują strach przed innym, doświadczając różnych perspektyw.

STUDY TOURS TO POLAND

Study Tours to Poland (STP) jest programem Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowanym przez Fundację Borussia we współpracy z Fundacją Liderzy Przemian. W ramach Programu organizowane są wizyty studyjne w Polsce dla studentów i profesjonalistów z Europy Wschodniej, Kaukazu Południowego i Azji Centralnej. Celem tych wizyt jest dzielenie się polskim doświadczeniem, przybliżenie realiów Polski i Unii Europejskiej oraz rozwój i wzmocnienie kontaktów pomiędzy liderami z Europy Wschodniej a Polakami oraz polskimi instytucjami.

– Program powstał jeszcze przed wejściem Polski do Unii Europejskiej – wspomina dyrektorka programowa, Ewa Romanowska z Fundacji Borussia. – Wspólnie z organizacjami pracującymi z krajami byłego Związku Radzieckiego doszliśmy do wniosku, że współczesna Polska z perspektywy transformacji ustrojowej i tych zmian, które bardzo intensywnie dokonywały się w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych i na początku dwutysięcznych, jest nieznana po wschodniej stronie granicy. Idea projektu była taka, żeby dotrzeć do młodych ludzi, studentów, oraz profesjonalistów i opowiedzieć im, jak wygląda współczesna Polska. Operatorami programu od początku były organizacje pozarządowe, do których trafiały grupy młodych ludzi i profesjonalistów zza wschodniej granicy. – Opowiadaliśmy im Polskę z perspektywy najważniejszych dziedzin: samorządu i samorządności, systemu zarządzania państwem, wartości leżących

u podstaw systemu ustrojowego, a od początku akcesji do Unii Europejskiej także wartości UE i wiążących się z przystąpieniem do Unii zobowiązaniach i instytucjach – mówi Ewa Romanowska. – Pokazywaliśmy im wolne media, sądownictwo, czy to, jak udało się w Polsce wygrać z korupcją. Ogólną idea tego programu jest przekazanie doświadczenia transformacji ustrojowej, tego, co się udało, ale i tego, co się nie udało, bo borussiańskie programy nie mają na celu pokazywania lukrowanego obrazu Polski, tylko obrazu realnego, ucząc krytycznego myślenia o swoim państwie. Staramy się promować małe ojczyzny, czyli takie myślenie o świecie, które nie było typowe np. w Ukrainie sprzed 15 lat. Pokazujemy, że w takich regionach jak np. Warmia i Mazury czy Śląsk można żyć, i że udane życie to nie znaczy tylko, że mieszkasz w stolicy, Kijowie, Mińsku czy w Moskwie, ale że w Olsztynie, Gliwicach czy w Szczecinie też możesz fajnie żyć. Profesjoniści, przede wszystkim samorządowcy, przyjeżdżają na wizyty tematyczne poświęcone poszczególnym aspektom zarządzania gminą, np. zagospodarowaniu odpadów komunalnych, systemom zarządzania wspólnotami mieszkaniowymi bądź kształtowaniu budżetu.

Dzięki programowi w ramach wizyt już kilkaset osób odwiedziło nasz region. Przyjeżdżają dzięki projektom prowadzonym przez organizację pozarządową i trafiają do miejsca, do którego nigdy by nie trafili. Tak rośnie rozpoznawalność Olsztyna i regionu, następuje też promocja naszego

sposobu myślenia – o tożsamości, o regionie, o wielokulturowości.

– Dzięki temu, że pokazujemy nasze zaangażowanie i duże poczucie tożsamości regionalnej, to te osoby też lubią Olsztyn, często tu wracają – mówi Ewa Romanowska. – Zdarzały się osoby, które powracały do nas jako nasi wolontariusze w ramach Europejskiego Korpusu Solidarności, część z nich to dzisiaj mieszkańcy Olsztyna.

WOLONTARIAT EUROPEJSKI

Wolontariat towarzyszy Borussi od początku, od lat 90tych, tak, jak dialog polsko-niemiecki. Pierwszymi zagranicznymi wolontariuszami byli młodzi ludzie z Niemiec odbywający tutaj zastępczą służbę wojskową. Byli to przede wszystkim chłopcy, ale nie tylko, którzy zamiast służby w wojsku mogli wybrać pracę na rzecz organizacji pozarządowej, np. w Polsce.

– Trafiaty do nas bardzo różne osoby, byli to też pierwsi pracownicy borussiańskiego biura – wspomina Ewa Romanowska. – Do tej pory mamy

z nimi relacje, kontynuujemy je w ramach różnych dostępnych działań. W ubiegłym tygodniu widzieliśmy się z wolontariuszem, który był u nas 25 lat temu, a teraz jest prawą ręką jednego z komisarzy unijnych.

Borussia preferuje wolontariat długoterminowy, najlepiej dwunastomiesięczny. W tej chwili goszczą wolontariuszki z Białorusi i z Ukrainy z Kijowa. Za pośrednictwem fundacji młody chłopak z Francji wspiera swoim wolontariackim zaangażowaniem Centrum Polsko-Francuskie w Olsztynie.

– Wspieramy inne organizacje i instytucje samorządowe czy publiczne w zapraszaniu wolontariuszy, jesteśmy organizacją pośredniczącą – mówi Ewa Romanowska. – Wysyłamy też młodych ludzi na wolontariat zagraniczny. W rozwoju międzynarodowego wolontariatu Borussia wspiera Polsko-Niemiecką Wymianę Młodzieży (Jugendwerk). To rządowa organizacja założona przez Helmutha Kohla i Tadeusza Mazowieckiego i pośrednicząca w wymianie szkolnej i pozaszkolnej polsko-niemieckiej, choć w tej chwili można



Fot: archiwum Fundacji Borussia

już zapraszać osoby z krajów tak zwanych trzecich. Jugendwerk zajmuje się też przygotowaniem kadr wymiany młodzieżowej.

– Współpracujemy z nimi i co roku organizujemy letnie spotkania młodzieżowe. Tworzymy przestrzeń, w której młodzi ludzie z dwóch lub więcej krajów mogą się spotkać i coś wspólnie zrobić – mówi Ewa Romanowska. – Jednym z naszych klasycznych projektów są od początku lat dziewięćdziesiątych projekty konserwatorskie na cmentarzach. Są to cmentarze przede wszystkim ewangelickie, symbole w krajobrazie społeczności i osób, których potomkowie musieli wyjechać. Są teraz bardzo zaniedbane. Czasem leżą na obszarze, który nie jest już zamieszkały, na przydrożnych wzgórzach, gdzie przy wsiach. Młodzi ludzie np. z Polski i z Niemiec czy z Ukrainy pracują na tych cmentarzach, oczyszczają teren, inwentaryzują płyty nagrobne, a po południu jeżdżą i dowiadują się więcej o naszym regionie. Przez czynne uczestnictwo i pracę gdzieś na Warmii czy Mazurach dowiadują się o naszym regionie więcej, niż dowiedzieliby się z perspektywy czysto turystycznej. Dla nas krajobraz kulturowy, w tym cmentarze, jest symbolem przeszłości, ale też pretekstem do uczenia o historii i budowania postaw otwartości i tożsamości, które są ważne w kontekście rozwoju i myślenia o tym, co będzie.

Wolontariusze oprócz takich miejsc jak biuro Borussii czy Centrum Polsko-Francuskie regularnie pojawiają się w przedszkolach publicznych, gdzie obecność młodej osoby z innego kraju

poszerza edukacyjnie świadomość dzieci i wnosi międzykulturowy aspekt.

– Mamy kilka partnerskich przedszkoli, w których nasi wolontariusze, częściej wolontariuszki, pracują – opowiada Ewa Romanowska. – Prowadzą tam działania animacyjne i edukacyjne. Np. gdy zbliżają się święta pokazują, jak w Niemczech ubiera się choinkę, jakie zabawki na niej się zawiesza, uczą piosenek, wierszyków, zabaw. Wolontariusze prowadzą też swoje autorskie działania – warsztaty, oprowadzają po Domu Mendelсона, są przewodnikami po Olsztynie. Sami uczą się o regionie, ale też są ludźmi, którzy pokazują nasz region innym.

GENERATION EUROPE

Pomysł zrodził się w niemieckiej organizacji Internationales Bildungswerk, z którą Borussia współpracowała jeszcze w latach dziewięćdziesiątych. IB zajmuje się edukacją obywatelską i ekologiczną. Program polega na powoływaniu trójnarodowych partnerstw, zawsze z udziałem jakiejś niemieckiej organizacji. Biorą w nim udział różne kraje europejskie. W tej chwili funkcjonuje piętnaście. W tej chwili funkcjonuje piętnaście takich partnerstw, w których współpracuje ze sobą czterdzieści pięć organizacji.

– Projekt jest adresowany do młodych ludzi w wieku od 15 do prawie 30 roku życia, bardzo często do tych z mniejszymi szansami – opowiada Kornelia Kurowska, prezeska Borussii. – Każde partnerstwo wypełnia projekt swoimi treściami, ale sednem projektu jest edukacja obywatelska, poznawanie mechanizmów funkcjonowania demokracji, poszukiwanie dróg i definiowanie problemów młodego pokolenia. Młodzi ludzie przez trzy lata uczestniczą w projekcie nie tylko poprzez udział w międzynarodowych spotkaniach, bo co roku spotykamy się na dwa tygodnie warsztatów, żeby się poznać i rozwijać kolejne etapy tej współpracy, ale też biorą udział w działaniach lokalnych.

Borussia współtworzy partnerstwo z organizacją z Barcelony i Urzędem Miasta w Monachium. Jak widać, partnerstwa są nie tylko ponadnarodowe,



Fot: archiwum Fundacji Borussia

też międzysektorowe. Podobnie, jak partnerstwa, zróżnicowane są także grupy uczestników.

– Po stronie naszych partnerów uczestnikami są nie tylko młodzież niemiecka i hiszpańska, mogłabym wymienić całą listę krajów, z których pochodzą. – mówi Kornelia Kurowska. – To jest naturalne we współczesnej Europie, ale jest to nieznane wielu naszym polskim uczestnikom. Dla młodych ludzi z Mrągowa i okolic było lekko szokujące pojechać do Hiszpanii i zobaczyć, że ulice Barcelony wypełniają ludzie o różnych kolorach skóry. W naszej grupie uczestnicy też są bardzo zróżnicowani kulturowo i etnicznie. Dlatego naturalnym tematem jest nie tylko problematyka związana z kondycją młodych ludzi, ale też różnorodność etniczna i kulturowa, stereotypy, uprzedzenia, dyskryminacja, rasizm czy nacjonalizm.

W Generation Europe każda grupa definiuje swoje usytuowanie w dużym polu edukacji obywatelskiej z naciskiem na spojrzenie młodego pokolenia Europy i problemów, które widzą lokalnie. Młodzi ludzie podczas warsztatów uczą się podstawowych elementów demokracji i swojego funkcjonowania, jako młodych obywateli w demokracji. Dopiero stają się obywatelami, ale szybko się orientują, że mogą mieć duży wpływ na to, co się dzieje w ich otoczeniu – w szkole i środowisku lokalnym.

– W drugim roku projektu nasza grupa właściwie przejęła samorząd szkolny, bo zobaczyli, że zależnie od tego, w jaki sposób artykułują swoje potrzeby i problemy będą różnie traktowani. Szybko zorientowali się, jakie możliwości daje im samorząd szkolny – wspomina Kornelia Kurowska. Uczestnicy mieli też spotkanie z burmistrzem, podczas którego zadali mu konkretne pytania, a bardzo dobrze się do spotkania przygotowali: jak miasto planuje rozwój, czy się wspiera samotne matki, czy jest jakaś polityka wobec osób z innych kultur, mniejszości, jak miasto wspiera rozwój mieszkań komunalnych itp. Po dwudziestu minutach, mimo że spotkanie było umówione na godzinę, burmistrz powiedział, że jest strasznie zajęty i wyszedł ze spotkania.

Dla wielu młodych ludzi Generation Europa

to pierwsze doświadczenie współpracy. Tu, w zespołach, rozmawiają o ważnych dla nich tematach, np. zrównoważonym rozwoju czy ochronie klimatu, o problemach natury psychologicznej, ale też o prześladowaniach na tle narodowym czy rasowym. Nabywają odwagi formułowania własnego zdania, poglądów i świadomego myślenia. Wiedzą, że im bardziej są zorientowani, tym więcej mogą osiągnąć. Dla młodych ludzi jest to też motywacja do nauki języka innego niż własny, przełamania swoich ograniczeń i rozwijania umiejętności kreowania relacji, jednej z kluczowych kompetencji przyszłości. Tych, którzy zaczynają swoją przygodę w projekcie wspierają ich poprzednicy. – Do drugiej edycji projektu zaprosiliśmy w roli asystentów uczestników edycji pierwszej, nazywamy ich ambasadorami – mówi Kornelia Kurowska. – Oni też przechodzą różne spotkania i szkolenia w tej międzynarodowej grupie. Ostatnio dziewczyny, bo to same dziewczyny, były na pięciodniowej konferencji ambasadorów. Wcześniej, wiosną, były na treningu, podczas którego uczyły się, jak bardziej świadomie pracować z uczestnikami.

SPOTKANIE

Według Ewy Romanowskiej takie bezpośrednie spotkania, sprawiają, że nasi goście cieszą się, że spotykają otwartych ludzi, którzy mają krytyczny stosunek do tego, co dzieje się w Polsce i ważne są dla nich wartości demokratyczne. To ważne w kontekście obecnej narracji o Polsce w Europie Zachodniej. A goście Borussi to często osoby, które mają w swoich krajach duże oddziaływanie i kontakty: naukowcy, dziennikarze czy artyści, i to właśnie oni mogą przekazywać nasz pozytywny wizerunek.

Piotr Pniewski. Dyrektor FOSy, dziennikarz, trener, twórca ok. 400 wdrażanych projektów, w tym współfinansowanych ze środków UE, doradca w zakresie współpracy administracji publicznej z organizacjami pozarządowymi, ekspert z zakresu polityki społecznej.



EMPATYCZNI W EMSLAND

Jolanta Adamczyk, Władysław Strutyński

W ramach projektu „My empatyczni po pandemii” Federacji Uniwersytetów III Wieku Warmii i Mazur, przedstawiciele UTW z województwa odbyli edukacyjną podróż do powiatu Emsland w Niemczech. Niżej zamieszczamy wspomnienia dwojga z nich.

JOLANTA ADAMCZYK

Do powiatu Emsland wyruszałam po raz kolejny, tym razem z liderami Uniwersytetów Trzeciego Wieku Warmii i Mazur w ramach programu Erasmus+. Przepętniona wspomnieniami spotkań z władzami miast Wertle, Meppen i Gminy Zbiorzkiej Lathen, na zaproszenie których Zespół Tańca Ludowego „Pęta Warmii” z Lidzbarka Warmińskiego koncertował, ich otwartością, serdecznością i gościnnością, miałam nadzieję, że i tym razem tak będzie. Nie zawiodłam się.

Nie byłoby takich wrażeń, gdyby nie pełnomocnik starosty Meppen – Zbigniew Leszczyński, który koordynował nasz pobyt w całym rejonie Emsland, był także tłumaczem i zaplanował nam zwiedzanie miast i miejsc historycznych, także tych związanych z polską historią. Muzeum w Haren (dawny Maczków) dla seniorów z Warmii i Mazur to historia bardzo osobista. Każdy z nas pamięta ją poprzez opowieści rodziców i dziadków. Wszystkie te historie noszą piętno wojny, straty bliskich i podobne smutne przeżycia. W naszym programie zwiedzania znalazł się także kompleks pałacowy w Schloss Clemenswert. To kompleks

myśliwski zbudowany przez Clemensa Augusta z Bawarii. Bardzo piękny, ciekawie zaprojektowany i wybudowany w parku mającym 42 hektary powierzchni. W naszym programie znalazła się także wycieczka do Fortu Bourtange w Niderlandach.

Wiele by opowiadać o pobycie w Niemczech, bo spotkań, zwiedzania i warsztatów asertywności prowadzonych przez psychologów prof. Agnieszkę Górską i Katarzynę Grabia zgodnie z programem, było wystarczająco dużo, a poznawanie siebie i uczestników projektu pozwalało przeżyć tę mobilność ciekawie i z wnioskami do działania na przyszłość.



WŁADYSŁAW STRUTYŃSKI- TROCHĘ HISTORII.

W Emsland Lidzbark Warmiński, Ornetę, Kiwity i Lubomino dobrze znają. Zwłaszcza Jolantę Adamczyk – prezeskę Lidzbarskiego UTW, która tam już była z „Pertą Warmii”. Ponadto w projekcie uczestniczyli Halina Koziątek, Barbara Michalak i niżej podpisany. Ornecki UTW reprezentowały Stanisława Czyż i Krystyna Wocial.

Władze miasteczka Haren, które odwiedziłyśmy, postanowiły powołaniem i budową muzeum oraz ośrodka dokumentacji upowszechniać mało znaną historię. Ośrodek jest już czynny, choć oficjalne otwarcie z udziałem władz polskich zaplanowano na kwiecień przyszłego roku.

Po wyzwoleniu powiatu Emsland w 1945 r. przez wojska alianckie, w skład których wchodziła polska I Dywizja Pancerna pod dowództwem generała Stanisława Maczka, na terenach tych przebywało około 40 tys. obcokrajowców, określanych terminem Displaced Persons (DPs). Większość z nich stanowili obywatele polscy – oswobodzeni więźniowie obozów koncentracyjnych i jenieckich, a także robotnicy przymusowi. W połowie maja 1945 roku władze alianckie powierzyły polskim żołnierzom I Pancernej Dywizji i I Samodzielnej Brygadzie Spadochronowej pełnienie służby okupacyjnej w powiatach Aschendorf, Meppen i Lingen oraz w hrabstwach Bentheim, Bensbrück i Cloppenburg oraz opiekę nad obcokrajowcami na tym terenie. Na polecenie brytyjskich władz okupacyjnych dotychczasowi mieszkańcy Haren opuścili miasto, a jego nazwę zmieniono na Maczków i osiedlono tam polskich obywateli – niedawne ofiary nazizmu. Polskie oddziały wojskowe zostały w Emslandzie do października 1947 r.

W Maczkowie, który stał się centrum polskiej enklawy, zorganizowano polską administrację i szkolnictwo. Bujnie rozwijało się życie społeczne, kulturalne i religijne. Udzielono 289 ślubów, zarejestrowano narodziny 497 dzieci a na tamtejszym cmentarzu odnotowano 101 pogrzebów. Przez miasto przewinęto się tysiące Polaków, którzy oczekiwali na transport do Polski, bądź emigrację do innych krajów. 6 września 1947 miasto zwrócono jego dawnym mieszkańcom. Ostatnia polska rodzina opuściła Maczków w sierpniu 1948 r. Groby mieszkańców Maczkowa zostały przeniesione na cmentarz w GroßFullen z cmentarza w Haren w lipcu 1958 r.

Więcej informacji na temat Polaków w Haren prezentuje Centrum Dokumentacji Haren/Maczków www.Inselmueshle.haren.de.





POLITYKA SENIORALNA POWIATU EMSLAND

Jolanta Adamczyk

Polityka senioralna Powiatu Emsland opiera się na dwóch filarach: mieszkalnictwie dla seniorów oraz wsparciu organizacji społecznych i wolontariatu Chciałabym, aby taki model zafunkcjonował także w naszym regionie.



Fot: archiwum Autorki

Polityka senioralna Powiatu Emsland opiera się na dwóch filarach. Pierwszy z nich to zapewnienie seniorom mieszkań w osiedlach wybudowanych specjalnie dla tej grupy społeczności lokalnej. Model rodzin trzypokoleniowych w obecnych czasach przestał już funkcjonować, coraz więcej seniorów mieszka samotnie i nie może liczyć na codzienne wsparcie rodziny. Pojawiła się konieczność, aby samorządy lokalne zajęły się tym tematem – zaczęto zatem budować osiedla z mieszkaniami dostosowanymi do specyficznych potrzeb seniorów.

Osiedla te powstają w centrum danej miejscowości (o ile jest to możliwe), tak, aby seniorzy mieli blisko do lekarza, przystanku autobusowego czy kolei. W każdym takim osiedlu jest apteka, sklepik i rodzaj przychodni, w której pełni dyżur lekarz pierwszego kontaktu. Jeżeli senior czy seniorka potrzebują pomocy osób trzecich (pomoc w zakupach, pomoc medyczna itd.), zajmują się tym wolontariusze z Caritasu lub innej organizacji wolontariackiej.

Z informacji przekazanej nam przez władze Meppen, osobie samotnej przysługuje powierzchnia mieszkania 54 m² a małżeństwu 72 m². Czynsz za metr kwadratowy mieszkania to około 4 euro. Dzięki temu osoba starsza mieszka we własnym mieszkaniu, dopóki radzi sobie z własnym gospodarstwem. Kłasyne domy opieki są po prostu zbyt drogie i wielu

seniorów nie stać na pobyt w nich.

W Niemczech od wielu lat oprócz składki na ubezpieczenie zdrowotne płaci się też składkę na tzw. opiekę w razie niesprawności. Jeżeli osoba starsza, będąca na rencie bądź emeryturze, potrzebuje takiego wsparcia, to właśnie z tych składek opłacana jest pomoc, często wspomagana przez wolontariat senioralny pełniony przez aktywnych seniorów, którzy zdają sobie sprawę, że pomagając innym, pomagają także sobie. Kiedyś być może to oni będą potrzebowali pomocy.

Drugi filar polityki senioralnej regionu Emsland to wsparcie organizacji pozarządowych i wolontariuszy, działających na rzecz seniorów. Dzieje się to poprzez powołanie konkretnych osób odpowiedzialnych za koordynację współpracy urzędu z organizacjami pozarządowymi i grupami wolontariuszy. Te osoby to często byli burmistrzowie, merowie czy starostowie, którzy, mając wiedzę i doświadczenie, wspierają finansowo i merytorycznie organizacje pozarządowe. Chodzi o wytworzenie tzw. sytuacji „Win-Win”. To strategia, która bierze pod uwagę interesy wszystkich stron wchodzących w określone relacje i znajduje rozwiązanie, w którym wszyscy odnoszą korzyści. Dzięki takiemu myśleniu nawet potencjalni konkurenci mogą zostać partnerami.

W regionie Emsland seniorzy stali się ważną grupą wiekową, o którą warto dbać, nie tylko dlatego, że takie jest zadanie państwa czy samorządu, ale że właściwie zaopiekowani i sprawni, sami służą pomocą innym (w szkołach, przedszkolach, np. czytając książki dzieciom, sprząając skwery, chodniki, naprawiając ławki, dbając o kulturę lokalną – stynne Heimatvereine'y, opiekując się innymi seniorami, którzy tego potrzebują). Przede wszystkim pomagając innym, pomagają sami sobie.

Jolanta Adamczyk. Przewodnicząca Rady Seniorów z Lidzbarka Warmińskiego, przedstawicielka pow. lidzbarskiego w Społecznej Radzie Seniorów Woj. Warmińsko-Mazurskiego, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Lidzbarskiej.

POMOC BEZ GRANIC, CZYLI STRAŻACY STRAŻAKOM

Tomasz Czarniewski

Oddział Powiatowy Związek Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Olsztynie współpracuje z organizacjami międzynarodowymi. Są to jednostki z Niemiec i Ukrainy.



Podpisanie porozumienia o współpracy – listopad 2019

Współpraca z jednostkami z innych krajów trwa już kilka lat, ale jednak ostatnio zyskała nowy wymiar. Młodzież z Ukrainy chętnie uczestniczy w szkoleniach i wyjazdach, gdzie może skorzystać z doświadczenia polskich druhów oraz poznać dobre praktyki. W Ukrainie nie funkcjonują Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze.

– Obecnie komórki Ochotniczych Straży Pożarnych, jakie znane są nam, Polakom, nie są na Ukrainie powszechne. Podobnie, jak nie istnieją tam Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze – tłumaczy Tomasz Czarniewski, skarbnik Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarniczych RP w Olsztynie. – Choć nie ma takich struktur, jest nimi ogromne zainteresowanie i chęć tworzenia podobnych na Ukrainie, przenosząc nasze doświadczenia na swój lokalny teren.

W 2019 roku OP ZOŚP RP w Olsztynie podpisał oficjalną współpracę z Urzędem Państwowej Służby Sytuacji Nadzwyczajnych Ukrainy w Obwodzie Czerniowieckim. Jeszcze przed podpisaniem dokumentu młodzież z Polski, Ukrainy i Rumunii uczestniczyła w Międzynarodowym Obozie Dla Dzieci O Zasadach Bezpieczeństwa „BEZPIECZNE ŻYCIE”, który odbył się w sierpniu w Obwodzie Czerniowieckim. Ten wyjazd zapoczątkował współpracę pomiędzy Urzędem Państwowej Służby Sytuacji Nadzwyczajnych Ukrainy a OP ZOŚP RP w Olsztynie. W okresie pandemii współ-

praca formalna z powodu obostrzeń związanych z covid-19 została zawieszona. Realizacja projektów była utrudniona, ale partnerzy nie stracili ze sobą kontaktu. W lutym 2022 roku wybuch wojny sprawił, że współpraca musiała przyjąć inną formę realizacji zawartego porozumienia. W lipcu 2022 roku spotkanie partnerów z Polski i Ukrainy odbyło się w Niemczech. W Międzynarodowym Obozie Drużyn Pożarniczych uczestniczyli przedstawiciele z Polski, Niemiec, Francji i Ukrainy (po raz pierwszy).

Wymiana ta nie mogłaby się odbyć bez trwającego kilkadziesiąt lat partnerstwa pomiędzy strażakami z powiatu olsztyńskiego i Landu Osnabrück – polegającego na corocznej wymianie młodzieży, która odbywa się naprzemiennie w Polsce i w Niemczech.

Celem tych wymian jest przedstawienie wzajemnych zainteresowań młodzieży, przedstawienie idei wolontariackiego ruchu strażackiego w poszczególnych krajach oraz aktywnych postaw obywatelskich z nim związanych. W czasie obozów uczestnicy zapoznali się m.in. z zagadnieniem wolontariatu w działalności straży pożarnej, poznali struktury funkcjonowania MDP, zasady pierwszej pomocy. Mogli też poznać aktywne formy postaw obywatelskich młodzieży w Polsce, w Niemczech i w Ukrainie. W ramach obozu dla uczestników zorganizowany został spływ kajakowy, wizyty studyjne, zabawy i gry edukacyjne, questy, pokazy i seminaria. Tolerancja, wolontariat, współpraca, formy i możliwości aktywnej działalności młodzieży w Polsce, Niemczech i na Ukrainie to zagadnienia, które leżą u podstaw tej edukacyjnej wymiany.

W 2023 roku taki obóz wymiany młodzieżowej odbędzie się w Polsce. W podobnym, a może i zwiększonym składzie międzynarodowym.

Tomasz Czarniewski. Strażak ochotnik, Oddział Powiatowy ZOŚP RP w Olsztynie.

